

str. Wertenstein Piotr. -1- M.W.O. 7817
ur. dn. 12. V. 1919, w Warszawie
syn. Reym. Kat. im. rodziców Ludwik i Matylda.
os. m. zamiesz. Warszawa ul. St. Noakowskiego 16 m 40. 7817

dnia 17. X. 1939 r. aresztowano mnie przy próbie przejścia
na Węgry w okolicach Klinca i przewieziono do obozu w Styblcu. W
tamtym czasie spalono szczyt pałacu Barona Szeffla i napalwono go do
600 metrów. Później nie było żadnych przymusów, w tym czasie ludzie
własnym przemysłem wybudowali wielopiętrowe przyzwy. Było tak również,
nie było mowy o tym by węgry jednoczośnie mogli stać się Niemcami.
Ludzie musieli przetrwać na przegranych bo wstępnie wypracowano b. trudny
warunki pan. dni nie wypracowano więcej. Za salami był korytarz
w którym w szpitalu wahał się nie potrzeby naturalne; pod koniec pobytu
w pałacu w szpitalu było po kwaterach, i spływały się do pomieszczenia
gdzie przebywali ludzie. O myjni nie było mowy, do pięta tej jej prawie
wcale nie było. Żywność była dość zmałona. Kiedy było nie po kilkadziesiąt dni
nie. Po wypadku tyfusu (pomocy lekarskiej nie było wcale) przemieniono nas
do baraków, wystawionych na terenie nieogrodzonego i niekomunikacyjnego.
Traktowanie inenajgorzej. 1. B. 40r. załadunek nas na pociąg. Brakło
wody, tak i niejednoznacznie używaliśmy. Zjed. i kolornych ewia wagonów
13-14 przegrzanie. brama i waga do opachu było b. mało: widać że miało
dość do 40; tak i stopniowo. Zaraz potem przjeździe w wagonach. 13-14
W korytarzu wagonie napalwono go do 40-tych 13. V. 1943 r. przy

wieriono nas do wiewienia w Dniepropietrowsku, gdzie sponytku
 wampy były wiecie, ale w miast przybywanie nowych transportów
 Polaków - coraz gorzej. Jedzenie było 600gr. chleba niewypieczonego
 i suchego jak glina, rano 1/2ltr supy b. rzadkiej, po południu
 tyler supy i trochę kawy. W celi, gdzie było więcej na 8 ludzi, naj-
 dowoło nas 24 a później w celi na 18 - 70. W lecie 1940 w wiewieniu
 znajdowało nas ok. 3000 Polaków. Połączony od 1-III - wycożono ich,
 stopniowo do obozów. Byliśmy kompletnie izolowani; żadnych listów
 żadnych parcel. Na śledztwo wolano często - wiektórych po kilka -
 noszcie rany - 2-3 razy na dobę - przeważnie w nocny wypuszczo-
 bicie i katanania nie ma. Odużenie nas NKWD - jak do nypie-
 gów i b. często usiawano nas z naszej walki z Niemcami.
 W każdej celi polskiej znajdował nas 1-2 Rosjan, którzy nypięwali
 nas. 13-3-40 przedstawiono mi do podpisania wyzoh. Osobego so-
 wienowania" bramięcy „Szwaidaniu Wertenstein Piotr, bywony polski
 poddany, za namowienie gornikarskiej granicy onidier na
 5 let isprawnitelno - trudowych tagierej" W wiewieniu mnie w „stoty -
 piriethum" wazynie. W przedziale na 8 osob - ponad 20 - wedy
 nie ma. W drodze wypuszczano do uszku nas na dzień - na
 na potrzeby wcale. W przejsciowej celi w wiewieniu w Charkowie na
 pojedynczej celi - 16. Przenasziny brud. Na szlach przejsciowych
 setki waznich Polaków, przeważnie wyzobionych na Kottas.

Następnym etap - Kirov. Na przejsciowej celi ok. 300 osob.
 nie ma gdzie uniesi. Luneta taka jak w Terim. W wiewieniu
 pomiarani - Polacy, Rosjanie, polityczni i kryminalni. rano.
 Za nowo przybytych do celi obaw ramyhamo nio.
 26-3-40 przybyłem do „WietTagu" NKWD, gdzie ponowowo
 nie było wcale Polaków, wiektosci wiewniow - polityczni
 z Ukrainy - dużo polskiego pochodzenia lubo tylko o pol-
 skich nazwiskach. Pracowalem przy budowie koleji i w lecie
 Normy - w zimniej na kamieniu glacie 3-4 m³ -
 za to 300gr. chleba, rano supy, wieczorem supy, kawa,
 ryby solone, czasem trochę mięse. Praca w zimie 8 godz.
 bez względu na pogodę, w lecie mroz nie przekraczał -45°C.
 Normy w lecie - w lecie z puia rakerie od lasu 3 - do 12 m³
 przy wzbaniu drewa na opat - 8 m³ - za to 500gr. chle-
 ba i 2 razy w dzień supy. W wiewieniu mieszkał w Terim i po-
 moce Uharsho - dwi nojne. Siuistelnosci na kolonii, gdzie
 znajdowało nas ok. 1500 ludzi mieszko przy mnie w czasie
 użeniece ok. 5 ludzi. Później siuistelnosci wrosła. Najwiekszy
 plaga w barach były przeważnie ilosci plusziew, a w lecie
 komary. Odzież wydawano ranoze miserous. Zamienie
 było b. trudno, - niegony było z rehanicami i butami.

wieszono nas do wiewienia w Smoleńsk gdzie spóźnili
 wampy były wiele, ale w miastach przybywanie nowych transportów
 Polaków - coraz gorzej. Jedzenie było 600gr chleba nieupieczonego
 i suchego jak glina, samo 1/2 litraupy b. małej, po potudniu
 były zupy i trochę kawy. W celi, gdzie było wiele na 8 ludzi, naj-
 wazniejsze 24 a później w celi na 18 - 70. W kwietniu 1940a wiewieniu
 znajdowało się ok. 3000 Polaków. Przeważnie od 1-10-15 wiewiennych
 skupionych do obywateli. Byliśmy kompletnie bezbroni: żadnych pistoletów
 żadnych pałek. Na ścianach widać było - w niektórych pokojach
 widziałyśmy - 2-3 razy na dobę - przemawianie w nocy. Wypowiedzi
 były i kłopoty nie miały. Oduwaniem się NKWD - jak do nprze-
 gnie i b. często usprawomocniono się i naryj walczy z Niemcami.
 W każdej celi polskiej znajdował się 1-2 Rosjan, którym nprzezwani
 mas. 13-3-40 przedstawiono nam do podpisania wprost. Osobnego so-
 wenerowania" barmicy, Szwajcarii, Westerstajnu, Piotra, bywały polski
 poddany, za namowieniem gwardianki i granicy emigracji na
 6 lat i sprawiła "budowniczymi" i "przebiegami" wiewieniu. W przedziale na 8 osób - ponad 20- widać
 nie ma. W drodze wyznaczano do uszku na na dzień - na dzień
 na potrzeby wcale. W przejściowej celi w wiewieniu w Charkowie na
 pojedynczej celi - 16. Przeważnie b. małe. Na ścianach przejściowych
 celach wiewiennych Polaków, przemawianie wyrażanych na Katyniu

Następnym etapem - Kirov. Na przejściowej celi ok. 300 osób.
 nie ma gdzie unieść. Luneta taka jak w Tajni. Wiewiennych
 powiannymi Polacy, Rosjanie, polityczni i kryminalni wiewienni.
 Za nowo przybyłymi do celi dawni zamieszani n. t. g.
 26-8-40 przybyłymi do "kwater" NKWD gdzie po przybyciu
 nie było wcale Polaków, Wiewiennych wiewiennych politycznych
 i Ukraińcy - dużo polskiego pochodzenia było tylko w pol-
 skich mieszkaniach. Przeważnie przy budowaniu kwater i wolem
 Normy - w wiewiennych na kamieniu glebie 3-4 m² - na
 za to 300gr chleba, samo zupa, wiewiennych zupa i kawa,
 ryby słone, czasem trochę mięsa. Praca w wiewiennych 8 godzin
 bez względu na pogodę, a temperatura przekraczała 45°C.
 Normy w wiewiennych - wolem i praca wolem od lasu 3- do 12
 przy robieniu dachu na trop 8 m² - za to 500gr chle-
 ba i 2 razy w dzień zupa. W wiewiennych wiewiennych i po-
 wiewiennych, Ukraińcy - dużo wiewiennych. Siewiennych na kolonii - gdzie
 znajdowało się ok. 1500 ludzi, miasta przygnuszone w wiewiennych
 wiewiennych ok. 5 ludzi. Później wiewiennych wiewiennych. Wiewiennych
 pługów w wiewiennych były przeważnie wiewiennych i wiewiennych
 komandy. Odwiedzi wiewiennych wiewiennych. Zanim wiewiennych
 było to trudne, - wiewiennych było z wiewiennych i butami

W marcu 1941r. pracowałem w lesie bez rekawce. Dzień odpoczynku idaral mi raz na 3-4 tygodnie, to często w ten dzień było 4god. bezpłatnej pracy. Pieniężny placaró k. mało - w ike pnieństwa w uienieniu agumła ponad 100% otrzygnęło b. n. k. k. u. s. i. e. i. e. n. i. e. i. e. to nie. Do wybuchu wojny z Niemcami korespondencja była dowolna. Otrzymałem od Niemcy w Ławowa 2 porytki i p. s. t. k. i. e. P. r. o. z. s. e. m. y. n. y. m. wybuchem wojny z Niemcami otrzymałem 1 k. e. s. t. k. y. o. d. r. o. d. z. i. n. y. z. w. a. r. z. a. s. y. - c. e. n. z. u. r. o. w. a. n. y. w. M. o. s. k. w. i. e. P. o. wybuchu wojny korespondencje zostały całkowicie wstrzymane i płaciło nam 25% je- d. n. e. n. i. a, p. r. a. z. t. y. c. h. z. a. m. y. c. h. n. o. r. m. a. c. h. i. 14^o godni- u. g. u. m. d. z. i. e. n. i. a. p. r. a. c. y. L. e. t. n. i. a. n. o. r. m. a. p. l. a. c. z. i. e. n. y. c. h. 15m³ - nie do wypełnienia. W tym czasie zaczęli uspy- wać Polacy, których trzeba pod koniec lipca wy- m. i. e. n. i. a. d. o. 3000. M. i. n. n. z. a. j. d. o. w. e. f. n. z. k. o. S. a. p. i. e. k. i. e. k. t. o. r. y. b. y.ł. u. m. i. e. n. i. o. n. y. w. M. o. s. k. w. i. e. P. o. p. o. d. p. i. s. a. n. i. u. u. m. o. w. y. o. g. l. o. s. o. n. o. n. a. r. e. b. r. a. n. i. u. o. a. u. m. u. e. s. t. i. i. t. y. m. n. i. e. m. n. i. e. j. u. m. i. e. n. i. a. n. o. d. e. j. d. o. p. r. a. c. y. Z. u. l. u. s. i. o. n. o. u. n. o. w. i. z. 23- III-40

otrzymałem pieniądze na drogę i skierowane
 minis do Kustanaja - jako wolnego obywatela Związku
 ku Sowieckiego. O wojnie nie powiedziano nam
 ani słowa z Kustanaja przez placówkę postatem
 nis w listopadzie 41r. do Tockoje.
 Rarem ze mną majdoweli nie w więzieniu i
 mogą służyć jako świadkowie: str. Josef Benathowicz
 o. i. e. n. i. e. S. t. Z. b. o. r. n. a. l. o. t. u. i. k. o. w., str. Lanner Rafael
 7bP. o. w. W. i. e. t. l. e. g. n. N. K. U. D. str. W. l. o. d. a. w. e. r. y. c. h. T. o. d. e. u. n.
 z II Bryg. Orlgów.
 Ponadto w więzieniu majdoweli nis m. i. n. p. r. o. f.
 Adam Skopeln z Ak. Sowieckiej w Kuchowie o. i. e. n. i. e.
 ant. m. e. d. Adam Kossowski z Wermow, który wy-
 w. i. e. n. i. e. n. i. e. r. o. s. t. e. k. i. w. l. i. p. e. n. 1940, w. i. e. n. i. e. i. d. a. t. y. c. h. i. c. h.
 k. o. s. t. n. i. e. m. i. e. r. w. a. n. y.

dn. 16-III-1943

W. Westencki